Nr. 105. Lwów, Czwartek dnia 5. Maja 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 150 Mk., z dostawą do domu 170 Mk., z przesyłką w Polsce 175 Mk., w innych państwach 210 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 8 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz nonpareil. Zwyczajne 10 Mk. „Nadesłane" 39 Mk., „Nekrologia" 26 Mk. na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk. Po kronice i komunikaty 50 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 10.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę święta o 50% drożej. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Powstanie polskie na Górnym Śląsku.

Komisja międzykoalicyjna rozbraja ludność polską.

ORGANIZACJE POLSKIE OGŁASZAJĄ 2. MAJA STRAJK GENERALNY.

Bytom. (EE.) Na Górnym Śląsku strajk manifestacyjny rozszerza się. Zachodzi możliwość wybuchu strajku generalnego.

Bytom. (EE.) Radio. Organizacje górnośląskie: Zjednoczenie zawodowe, Polski Centralny Związek zawodowy, Polska Narod. Partja robotnicza, P. P. S., Chrześć. Zjedn. Ludowe, Polskie Stron. Lud. — **wysłały iskrówkę do wszystkich, że wobec zignorowania przez Komisję międzysojuszniczą woli robotników i chłopów polskich 2. maja rozpocznie się strajk generalny.**

BYTOM ZAJĘTY PRZEZ POWSTAŃCÓW POLSKICH.

Bytom. (EE.) Radio. Dnia 2. bm. o 2 w nocy **strajkujący robotnicy w powiecie bytomskim zaczęli zajmować wioski w pobliżu Bytomia i zaatakowali policję niemiecką. Powstańcy zajęli Bytom.** W starciu kilku powstańców rannych, kilku Niemców zabitych. Powstańcy zajęli szereg miejscowości. O godz. 8 rano **zaatakowali Hutę Królewską.** W powiecie katowickim **powstańcy zagarnęli tajne składy broni niemieckiej,** zdradzone — za pieniądze — przez członków „Orgeschu". **Powstańcy zaczęli zajmować teren plebiscytowy. W ręku ich znajduje się cały powiat katowicki,** prócz miasta. Wojsk koalicyjnych nie zaczepiają. Przywódcy robotników strajkujących wysłali na ręce L. Georgea telegram do Rady Najwyższej, protestujący przeciw przyznaniu Niemcom powiatów polskich. Telegram głosi, że robotnicy pod żadnym warunkiem nie zgodzą się oddać w niewolę niemiecką. **Telegram ten podpisany jest przez przedstawicieli Zjednoczenia zawodowego polskiego, liczącego około 300 tysięcy zorganizowanych robotników.**

RZĄD POLSKI PRZECIWNY PRZEDWCZESNEMU WYBUCHOWI ZBROJNEGO RUCHU NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Warszawa. (EE.) 3. bm. w południe otrzymał premier Witos sprawozdanie o sytuacji na Górnym Śląsku od Korfantego. **W rządzie zapanowało przekonanie, że należy wszelkimi siłami dążyć do powstrzymania ludności polskiej na G. Śląsku od przedwczesnego wybuchu,** tem bardziej, że z Londynu otrzymano wiadomość, iż prawdopodobnie sprawa G. Śląska nie będzie na Radzie Najwyższej w Londynie rozważaną.

CAŁY POWIAT KATOWICKI W RĘKACH POLSKICH.

Bytom. (EE.) Cały powiat katowicki znajduje się w ręku powstańców. Tylko załoga Katowic miasta wystąpiła w szyku bojowym i wytoczyła tanki, wobec czego powstańcy wycofali się z miasta.

POWSTANIE POLSKIEJ LUDNOŚCI ZATACZA SZEROKIE KRĘGI.

Bytom. (EE.) Godz. 8. rano. Prócz Bytomia zajęli powstańcy następujące miejscowości: W. Dąbrówkę, Kamień, Piekary, Rozbark, Karb, Miechowice, Maciejkowce, Łagiewniki, Lipin.

WARSZAWA MANIFESTUJE NA RZECZ BRACI GÓRNOŚLĄSKICH.

Warszawa. (EE.) Radio. Dnia 2 bm. w nocy strajkujący robotnicy górnośląscy rzucili się na policję niemiecką i zagarnęli broń; rozpoczęli opanowywać miasta. Wiadomość o tych wypadkach nadeszła do Warszawy popołudniu i uczyniła wielkie wrażenie. Pisma wydały dodatki nadzwyczajne. Od 9—14 obradowała w tej kwestji Rada ministrów.

„Kurjer Polski" pisze, że poseł francuski Panafieu wyraził wobec czynników rządowych zdumienie z powodu aktu oburzenia ludności. W związku ze zwykłemi manifestacjami 3. maja grupy manifestantów demonstrowały przed lokalami poszczególnych misji. Tylko Francji okazywano sympatje.

BYTOM I KATOWICE PRZESZŁY POD WŁADZĘ KOMISJI ALIANCKIEJ.

Warszawa. (EE.) Radio. **Po objęciu Bytomia i Katowic ludność wezwano do oddania władzy w ręce Komisji mocarstw zachodnich.** Władzę tę komisarze ententy objęli bez oporu. Wzburzenie ludności trwa nadal. — Ludność polska uśmierza prowokacyjną strzelaninę niemiecką. W powiatach pszczyńskim i rybnickim Polacy obejmują stanowiska, zajmowane dotąd przez Niemców.

KOMISJA MIĘDZYKOALICYJNA ROZBRAJA LUDNOŚĆ POLSKĄ.

Warszawa. (EE.) Radio. „Kurjer Poranny" donosi, **że pułk. Marini rozkazał wojskom francuskim rozbroić ludność polską w Bytomiu, Tarnowskich Górach, Hucie Królewskiej i Katowicach. Podobno wytoczono tanki. Wiele osób aresztowano.** Wśród ludności polskiej panuje zdumienie i rozgoryczenie z powodu tych zarządzeń. — Niemcy cieszą się.

NIE RAPORT, LECZ OPINJA.

Bytom. (EE.) Radio. **Wiadomości paryskie w sprawach górnośląskich brzmią bardziej optymistycznie.** Wysłano mianowicie z Opola do Londynu nie **raport, lecz opinję poszczególnych przedstawicieli państw:** angielskiego, francuskiego i włoskiego. **W kołach rządowych panuje przekonanie, że żądania polskie będą zaspokojone.**

P. KORFANTY ODWOŁANY PRZEZ RZĄD.

Warszawa. (PAT.) Wobec przekroczenia przez Korfantego jego pełnomocnictw, jako komisarza plebiscytowego, rząd odwołał go z jego stanowiska.

WZBURZENIE W KRAKOWIE.

Kraków. (PAT.) Wiadomości z Górnego Śląska wywołały w Krakowie silne podniecenie, które znalazło wyraz w odruchowych manifestacjach. Ujawniło się ono także w przemówieniach w czasie obchodu rocznicy konstytucji 3. maja, tudzież w czasie popołudniowych i wieczornych przedstawień w teatrach, gdzie po przemówieniach, przyjęto rezolucje protestujące przeciwko wnioskowi członków komisji międzysojuszniczej oddania Niemcom niemal całego Górnego Śląska. Z powiatu krakowskiego nadeszły tu wiadomości, że w różnych gminach odbyły się dziś samorzutnie wiece ludowe, na których wyrażono protest i oburzenie z powodu projektu rozwiązania sprawy górnośląskiej.

Kraków. (PAT.) W sali Sokoła odbył się olbrzymi wiec ze wszystkich sfer i obozów politycznych. Uchwalono rezolucje protestującą przeciw zamierzonemu pokrzywdzeniu ludu polskiego na Górnym Śląsku. Następnie udano się pod pomnik Mickiewicza. — gdzie wygłoszono szereg przemówień.

Górny Śląsk w niebezpieczeństwie.

Dzieje sprawy górnośląskiej od rozpoczęcia rokowań pokojowych do chwili obecnej, historja wyzwalania się ludu górnośląskiego z pod niemieckiego jarzma i uporczywe jego dążenie, by po wiekowej rozłące na nowo się z państwem polskiem połączyć, to szereg ustawicznych utrudnień, krzywd i prowokacji ze strony mocarstw zachodnich — z wyjątkiem Francji, — zmierzających — wbrew słuszności, wbrew przyrzeczeniom i podpisom i wbrew rozumowi politycznemu do przekręslenia naszych praw, do zgwałcenia woli polskiego ludu górnośląskiego.

Wbrew pierwotnym postanowieniom, pod wpływem Anglji, w miejsce należnej i jedynie słusznej rewindykacji — jak to miało miejsce z Alzacją i Lotaryngią, Tryjestem, Bośnią, Siedmiogrodem itd., narzucono nam plebiscyt. Zadecydowano, że linję graniczną oznaczy się „uwzględniając zarówno wyraźną wolę ludności, jak i położenie geograficzne oraz gospodarcze miejscowości", przyczem „wynik głosowania będzie oznaczony gminami, większością głosów w każdej gminie".

Nie zagwarantowano ludności polskiej swo-

body głosowania, wolnej od niemieckiego terroru i od sfałszowania głosami sprowadzonych, niejednokrotnie sfałszowanych emigrantów.

Ściśle na podstawie traktatu, pomijając milczeniem dotychczasowe krzywdy i uznając za prawo i fakt dokonany to, co było bezprawiem i gwałtem, wyznaczona została tzw. „linja Korfantego". Donośny i pełen oburzenia głos protestu zerwał się przeciw tej linji w powiatach, w których terror niemiecki zniweczył wolność głosowania. Linja Korfantego — to nie byłoby pełne zadośćuczynienie prawu, lecz jedynie częściowe i niedostateczne naprawienie krzywdy.

Lecz nasi rzekomi przyjaciele na zachodzie, Anglja i Włochy, na mocy porozumienia z Niemcami, które i w sprawie sankcji starają się możliwie łagodnie potraktować, chcą jeszcze bardziej uszczuplić nasze prawa, zdławić wyraźną wolę ludności, na próbę wystawić naszą cierpliwość i hart narodowy. Jak wnosić można z odebranych wiadomości, przedstawiciele Anglji i Włoch z komisji międzykoalicyjnej, chcą Polsce przyznać jedną trzecią część obszaru, objętego linją Korfantego, powiaty pszczyński i rybnicki, najcenniejsze i najbogatsze okolice pozostawiając Niemcom.

Niebezpieczeństwo jest groźne. Na wieść o niem olbrzymi strajk wybuchł na G. Śląsku. Lud polski nie zegnie głowy pod jarzmo, które w porozumieniu z Niemcami zachodnie mocarstwa pragną nań nałożyć. Cała Polska zgodna i solidarna z ludem górnośląskim, gotuje się do odporu przeciw zamachom, do walki o swoje prawa.

Nie możemy dopuścić, by urągano słusznym naszym prawom, by przekreślano podpisane uchwały, by gwałcono wolę ludności i policzek wymierzano państwu polskiemu. Polska nie jest baranem, który się bezkarnie i w pokorze bylekomu strzyc pozwoli.

Droga krzywdy górnośląskiej nie doprowadzi do utrwalenia pokoju, do konsolidacji stosunków na wschodzie, do pozyskania przyjaźni Polski... A Polska, choć dzięki nieudolności sapiehowskiej polityki i jej poprzedników ugrzęzła na politycznej mieliźnie, jest siłą, zdolną zrównoważyć polityczne błędy. Siła jest w polityce czynnikiem pierwszorzędnym. Siła naprawi błędy, słabości nie wyratuje najchytrzejszy podstęp.

Na szalę górnośląskiego rozstrzygnięcia rzucić musimy całą energię i siłę narodu i państwa polskiego, a zwycięstwo — mimo trudności — musi być nasze.

W. J.

Jak wygląda dziś Kamieniec Podolski?

(Od naszego korespondenta).

Kamieniec Podolski, z końcem kwietnia.

Aby uchronić się przed rekwizycjami bolszewickiemi, włościanie wszystkie swe zapasy zboża obrócili na nasiona, wskutek czego wszystkie pola i łany podolskie zostały uprawione i obsiane tak, jak nigdy przedtem od czasów rewolucji, a nawet wojny wszechświatowej.

Wszystkie obywatelskie pola, nawet pustkowia i nieużytki teraz zostały obrobione w nadziei, że zbiór plonów nastąpi już po obaleniu bolszewickiej władzy. Włościanie są mocno przekonani, że tego lata nastąpi koniec sowietom.

Miasto Kamieniec Pod. ma obecnie wygląd okropny. Domy i chałupy zniszczone, bez okien i drzwi, dachy dziurawe, strzechy poobdzierane; brak parkanów etc. Rezultatem tego brak funduszów na reparacje budynków, a po części grabież przez sąsiady w tych domostwach, w których nie było gospodarzów, lub nawet sami gospodarze zmuszeni byli rozrębać swe parkany na opał.

Obywateli jeszcze można spotkać w mieście na ulicy, pozarastali jak dziady, nie goleni, nie strzyżeni, poubierani jak żebracy, bez obuwia, nogi pozawijane w gałgany, w łachmanach. Kto lepiej trochę ubrany, to niezawodnie urzędnik z „czerezwyczajki" który tuczył się na chabarach i rekwizycjach. Reszta urzędników sowieckich, otrzymując po 2.500 rb. sow., wraz z ludnością cywilną głodują, ponieważ nie ma co kupować i za te pieniądze zresztą nic kupić nie można.

W czwartki na Nowym Planie odbywają się targi wielkie, jak w zamierzchłej przeszłości. Nie można nabyć za pieniądze, lecz tylko na wymianę. Za produkta spożywcze wiejskie, chleb etc. chłopi zabierają odzież, meble itp. rekwizyta miejskie i wozami je wożą na wieś. Powiadają, że nawet część czyjejś biblioteki na parę fur zabrali włościanie za parę bochenków chleba.

Obecnie ludność miejska otrzymała rozparcelowane działki po 30—50 saż. kw. na placach miejskich i niezabudowanych jeszcze pustkach pod ogrody i wzięła się gorąco do pracy.

—oo—

Bolszewizm zawiódł.

„Journal" paryski ogłasza wywiad z Worowskym, delegatem sowietów we Włoszech. Worowski przyznał, że bolszewicy musieli się zwrócić znacznie na prawo. Czas nie dojrzał jeszcze do komunizmu, jak nie dojrzał nawet do socjalizmu Marxa. Ustępstwo uczynione chłopom było wielkim krokiem wstecz, lecz podyktowała je konieczność. Komunizm chciał upaństwowić całą produkcję i wymianę, lecz w zamian powinien był rząd zaopatrywać produktora we wszystko co potrzebne do życia i do pracy. A w obecnej chwili państwo nic do rozdziału nie ma, posiada trochę soli i nafty, to wszystko. Było to doświadczenie za wielkie, odnosiło się do 150 miljonów mieszkańców. Bolszewizm musi się cofnąć i ograniczyć do prostego etatyzmu. Reszta powoli się zmieni.

—oo—

Grecja walczy o swój byt ekonomiczny.

Niezrażeni niepowodzeniem wojskowem w Azji mniejszej, Grecy zapowiadają uparcie nową ofenzywę, bez względu na to, że ich dotychczasowa opiekunka, Anglja przez usta Lloyda George'a w Izbie gmin zapowiedziała swoją zupełną neutralność. Kto przypomina sobie zarzuty stawiane Venizelosowi przez jego przeciwników politycznych z p. Gounarisem na czele, z powodu ekspedycji smyrneńskiej, temu trudno zrozumieć, dlaczego właśnie ci przeciwnicy uzyskawszy raz władzę, dalej dzieło Venizelosa prowadzą. Stało się to pod wpływem opinji publicznej, która nie chciała się wyrzec korzyści raz uzyskanych. Król Konstanty, aby zyskać znaczenie w narodzie nie mógł okazać się mniej dbały niż jego przeciwnik o dobro kraju. Dla Grecji bowiem Smyrna ma nietylko znaczenie narodowe, etnograficzne i historyczne, ma ona przedewszystkiem znaczenie ekonomiczne. Grecja europejska jest krajem biednym i nieurodzajnym, zdanym na łaskę zagranicy, dlatego uważa wybrzeże smyrneńskie, niezwykle bogate pod względem rolniczym i przemysłowym za źródło siły narodowej. Mimo administracji tureckiej, żywiołem czynnym i bogatym w Smyrnie byli Grecy. Venizelos uważał, że dzięki przyłączeniu Smyrny, finanse opłakane Grecji będą mo-

Dr. Wiktor Hahn.

Napoleon w polskiej literaturze.

—o—

Hymn narodowy Józefa Wybickiego „Jeszcze Polska nie zginęła" jest pierwszym utworem naszej poezji, który porusza motyw napoleoński:

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami,
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Motyw ów zwycięstw polskich pod orłami Napoleońskiemi zapłodni na długi czas utwory poetyczne przedewszystkiem t. zw. poetów legionistów, ale żaden z tych poematów, czy to Kantorberego Tymowskiego: **Dumanie żołnierza polskiego w starożytnym zamku Maurów nad Tagiem**, czy to Antoniego Góreckiego: **Zdobycie wąwozu pod Somo-Sierra**, czy to inne wiersze tej grupy poetów nie wznosi się na wyżyny prawdziwego natchnienia poetyckiego. Charakterystycznym jednak momentem dla niektórych owych poetów, że już u nich przebija się brak wiary w Napoleona, jak np. u Cypriana Godebskiego.

Nie natchniona, ale przynajmniej szczera jest poezja z lat 1806—1812, zebrana częściowo w zbiorze, wydanym przez Macieja Chmielewskiego (w Warszawie, 1809); dla poetów tej grupy jest Napoleon bożyszczem Polaków, ojcem Polski ukochanym; o duszy nadludzkiej, największy ze śmiertelnego rodu, zastępca Niebios i pośrednic Boski, wskrzesił Polskę z grobowca; wobec jego chwały gasną zwycięstwa Achillesa i Cezara: wszystkie dumnego Rzymu imiona nikną przy chwale Napoleona. Szczerą natomiast nie jest napoleońska poezja naszych pseudoklasyków: mimo pięknej formy utonęły wiersze te w morzu niepamięci, z wyjątkami nielicznemi, jak np. Ludwika Osińskiego: **Wierzą na powrót zwycięskiego wojska do stolicy** lub kilku od Kajetana Koźmiana: według Koźmiana Napoleon największy z ludzi, jest początkowo naszym Zbawicielem, tym, który stwarza to, czego już nie było; później jednak pod wpływem klęsk napoleońskich nie waha się poeta w **Odzie na upadek dumnego w 1815** wypowiedzieć ostrych słów krytyki o tym ziemskim półbogu, który, jak proch padł pod nogi tym, co mu wprzód czołem bili. Na ogół jednak ani epoka Księstwa Warszawskiego, ani Królestwa Kongresowego nie wydały poematu, któryby pozostał w skarbnicy naszej literatury poetycznej, nawet tak brzemienny wypadkami rok 1812, nie wzbogacił żadnym wartościowym poematem poezji polskiej. Mimo jednak małej stosunkowo wartości utworów napoleońskich tych czasów, mają one jednak to znaczenie, że obok innych czynników przyczyniają się do stworzenia legendy napoleońskiej w Polsce.

Po upadku powstania listopadowego poeci nasi romantyczni pod wpływem rozbudzonego kultu napoleońskiego we Francji stworzą szereg utworów, w których poezja polska napoleońska dosięgnie szczytu swego rozwoju. Najpełniejszym wyrazem tej nowej fazy stanie się Mickiewicz — który już z lat dziecinnych wyniósł uwielbienie dla Napoleona, a wrażenie potężne, jakie odebrał w r. 1812 będąc świadkiem pochodu i odwrotu armji napoleońskiej do końca życia zachował żywo w pamięci.

Już w wierszu **Do Joachima Lelewela** po raz pierwszy z uwielbieniem wspomina o ptaku cesarskim, przy którym zabłysnęła krwawa legionów karta. W **Konradzie Wallenrodzie** opis odwrotu krzyżaków jest właściwie przedstawieniem nieszczęsnego pogromu napoleońskiego w Rosji — W przedmowie do tłumaczenia Byronowskiego Giaura zaznacza poeta, że „odgłos powszechny nazwał Byrona Napoleonem poetów, również Napoleona uznano za jedynego poetę Francji. Wiele wieków minie, nim się znajdzie ręka, — któraby jedno z tych bereł dźwignąć mogła"*). W **Panu Tadeuszu** tłem głównem jest wyprawa Napoleońska na Moskwę, tego boga wojny, który otoczon chmurą pułków, tysiącem dział zbrojny, wprzągłszy w swój rydwan orły złote obok srebrnych zlatał od puszcz libijskich do Alpów podniebnych. Sława czynów tylu, brzemienna imionami rycerzy od Nilu

szła hucząc, ku północy, aż u Niemna brzegów
odbiła się, jak od skał, od Moskwy szeregów,
które broniły Litwę murami żelaza
Przed wieścią, dla Rosji straszną, jak zaraza.

Od czasów pana Tadeusza Kościuszki (według zapewnienia Bartka) świat takiego nie miał geniusza wojennego, jak wielki cesarz Bonaparte. Nikt w poezji polskiej nie przedstawił piękniej i rzewniej tej głębokiej wiary w gwiazdę Napoleońską, tego dziwnego przeczucia, jak przed świata końcem owego oczekiwania tesknego i radosnego:

Wszyscy pewni zwycięstwa, wołają ze łzami:
Bóg jest z Napoleonem, Napoleon z nami—

W kilka lat później w wykładach o literaturze słowiańskiej określił Mickiewicz posłannictwo

*) Słowacki w liście do matki z 4. października 1832 zachował taki szczegół: „Mickiewicz, zbliżywszy się do mnie, powiedział: „Jeżeli teraz co porodzę, to będzie coś zapewne o oku dziecięcia, które dziś widziałem; na oku tem jest napis: Napoleon Empereur i to oko tkwi ciągle w mojej pamięci".

gły się podnieść. Dlatego Grecja widząc w uzyskaniu Smyrny najwyższą konieczność życiową, tak rozpaczliwie walczy o azjatyckie wybrzeże.

—oo—

Stronnictwo chłopskie w Bośnji.

W Bośnji, gdzie 85% ludności stanowią włościanie szerokie kręgi zajęła „Zemljoradniczka Stranka". Stronnictwo to ludowe zatoczyło kręgi na całe SHS., a leaderem jego jest poseł Avramowić, prezes Lazić, chłop z Szufadji, w sejmie ma 30 posłów, i jest piątą partią. — Toczą bój o szkolnictwo wiejskie i rolnicze, ogromnie zaniedbane. Żądają, by chłop dostał rolę swą bez odszkodowania, gdy rząd dla uzyskania sobie Muzułmanów, chce dawnym feudalnym właścicielom, tj. begom dlać 250 miljonów k. odszkodowania. Choć w opozycji stoi do rządu, „Zemljoradniczka Stranka" odepchnęła od Bośnji separatystyczno-republikańskie i kastowo-chłopskie hasła partji. Radića i cieszy się spółpracą inteligencji.

—oo—

Sprawy ukraińskie.

MAŁA RADA REPUBLIKI.

„Ridnyj Kraj" donosi, że Rada Republiki tarnowska zakończy niebawem pierwszą swą sesję, poczem zostanie wybrana do dalszych, zmienionych agend, tzw. „Mała Rada Republiki".

POWSTANIE NA UKRAINIE.

Bolszewicy rozstrzelali w Humaniu między innymi wodza oddziału powstańczego, Jacenkę.

GALICZANIE SOWJECCY.

W rejonie Humania stoi 45 dywizja sowjecka, Kotowskij jest jej komendantem, znany z walk z gen. Pawlenką w listopadzie ub. roku. — W skład jego armji wchodzą 2 pułki „Galiczan", („Ridnyj Kraj"). Niedawno, przypominamy, zostały te oddziały odznaczone przez rewwojensowiet za skuteczne represalje na Ukraińcach.

Z NIEDOLI UKRAIŃSK. SZKOLNICTWA.

Pierwszomajówka „Wperedu" wydana naprawdę z wprawą w redagowaniu pisma dla ludu wśród innych artykulików umieszcza szkic od ręki, w którym wytyka, że w szkolnictwie prywatnem ukr. nauczycieli honoruje się po tysiąc kilkadziesiąt marek miesięcznie! Tymczasem patrjoci patentowani na agitację i na przyjemności personalne rzucają kroćiowe sumy.

—o—

Niemcy do 13. maja mają przyjąć warunki koalicji.

W razie odmowy nastąpi okupacja Ruhry i blokada.

POROZUMIENIE MIĘDZY KOALICJĄ.

O ILE NIEMCY W CIĄGU 6 DNI NIE PRZYJMĄ WARUNKÓW NASTĄPI OKUPACJA.

Paryż. (PAT.) Rada najwyższa zebrała się w Londynie dnia 2. bm. o godz. 1 w południe. W konferencji oprócz przedstawicieli aljantów uczestniczyli także generałowie aljanccy, a mianowicie marszałkowie Foch i Wilson i gen. Maglnse i Yatana. Sprzymierzeni doszli do porozumienia w sprawie jednolitego tekstu, którego główne zasady przyjęto. Projekt ten umożliwi Francji natychmiastowe wdrożenie potrzebnych kroków wojskowych w sprawie obsadzenia zagłębia Ruhry, względnie powołania pod broń rocznika 1919.

Komisja reparacyjne zakomunikuje Niemcom w przeciągu 4 dni ustalony przez się sposób zapłaty oraz za gwarancje, które miałyby zastąpić te rytorjalny zastaw, albowiem o ile Niemcy przyjmą podane im warunki obsadzenia terytorjalnego nie będzie. Natomiast odmowa Niemców pociągnie za sobą natychmiastowe wkroczenie i obsadzenie zagłębia Ruhr.— Rząd niemiecki będzie musiał w przeciągu 5—6 dni odpowiedzieć na notyfikację w sprawie reparacji. Rozwiązania to zabezpiecza utrzymanie solidarności między aliantami. Nie jest wykluczone, że flota angielska weźmie udział w sankcjach, o ile nie napotka na trudności z powodu przesilenia węglowego.

Rada najwyższa zebrała się wczoraj ponownie w godzinach popołudniowych celem powzięcia ostatecznej decyzji.

W sprawie sposobu płacenia będą musiały Niemcy zapłacić swój dług w 36 równych ratach rocznych. Aż do roku 1926 oprocentowanie wynosić będzie 2 i pół procent, następnie zaś podniesie się do 5 procent. Komisja reparacyjna zarządzi wydanie trojakich bonów, których grupa pierwsza będzie obejmowała 12 miljardów marek w złocie i płatną będzie w ciągu roku, — druga grupa obejmie 38 miljardów marek w złocie i będzie puszczoną w obieg 21. listopada b. r. — trzecia zaś grupa obejmie 85 miljardów marek w złocie i będzie puszczoną w obieg zależnie od podatności rynku międzynarodowego na jej przyjęcie, oraz zdolności płatniczej Niemiec.

CZTERY WARUNKI RADY NAJWYŻSZEJ DLA NIEMIEC.

Londyn. (EE.) Rada. Najwyższa Rada postawiła Niemcom następujące żądania: 1) uznanie bez zastrzeżeń wypłaty 132 miljardów marek, 2) naychmiastowe rozbroienie, 3) zgoda na system gwarancji i kontroli ceł przez komisję dłużników niemieckich, 4) uznanie bez zastrzeżeń traktatu wersalskiego.

TERMIN UPŁYWA 13. MAJA.

Paryż. (PAT.) Specjalny korespondent agencji Havasa dowiaduje się, że alianci porozumieli się co do istotnych postanowień. Alianci zwrócili się do komisji reparacyjnej z prośbą, aby ustaliła sposób i formę zapłaty długu niemieckiego i zakomunikowała im to w przeciągu dni 4. W międzyczasie alianci zakomunikują Niemcom gwarancje, które uważają za konieczne do przeprowadzenia ich zobowiązań, przyczem Niemcy będą mogli się oświadczyć do dnia 13. bm. czy gotowe są przyjąć bez zastrzeżeń żądania aliantów. Jeżeli się Niemcy na to nie zdecydują, zostanie przeprowadzone natychmiast automatycznie dnia 13. maja okupacja zagłębia Ruhr. Okupacja ta skończy się z dniem, w którym Niemcy spełnią swe zobowiązania. Rzeczoznawcy aliantów zeszli się wczoraj na posiedzenie, aby porozumieć się co do propozycji delegacji francuskiej, która żąda ustanowienia komisji gwarancyjnej w Berlinie, aby zabezpieczyć zapłatę 11 miljardów marek, płatnych po złożeniu 1 miljarda mk. w złocie. Rada Najwyższa poweźmie prawdopodobnie już dziś ostateczną decyzję w tej sprawie.

*

Napoleona: zdaniem jego „wymógł Napoleon na ludziach wieku XVIII, niezdolnych już dziwić się niczemu, uczucie podziwienia. Klasę ucywilizowaną Polaków, przesądzając nawet Francuzów w pochopności do rozumowań i wykładów, nauczył śledzić długo jeden fenomen, wpartywać się w jeden punkt, rozważać ruch tego świata na widnokręgu dziejów; obudził w niej uczucie czci niemal religijnej. W lekcji szóstej czwartego kursu wywodzi, że po Chrystusie nie było między chrześcijanami nikogo, ktoby więcej działał, więcej pracował realizował od Napoleona. W duchu swoim nosił Napoleon całą przeszłość chrystjanizmu i wydał ją na jaw w swojem ciele.

Potężny w słowie, jak św. Piotr, albo św. Paweł, prosty i surowy w życiu, jak kapłanie pierwotnego Kościoła, wspaniały, jak biskupi średnich wieków, czuł jednak, że aby być naczelnikiem ludności teraźniejszej niedość jest mieć w sobie całą przeszłość: ludzkość potrzebowała ogniska, któreby mogła pozapalać dusze płomieniem nowej miłości i nowej mocy; miłości wojującej i mocy zwycięskiej. W tejże lekcji wywodził, że żywot ziemski Napoleona wprawdzie się skończył, nikt jednak temu nie będzie śmiał zaprzeczyć, że jego duch nie przestaje działać ciągle. Napoleon rozpoczyna ewolucję, rozwinięcie, bo każda prawda nieśmiertelna rozwija się i rośnie, a człowiek przeznaczenia, bohater Francji i części Słowiańszczyzny jest razem godłem przyszłego zjednoczenia ludów, którymi rządził, zjednoczenia ich duchowego w tej idei, co będzie początkiem ewolucji moralnej i religijnej. Tłumaczy zarazem, dlaczego cześć Napoleona musiała powstać w Polsce: oto tam knutem zmuszo czci cara, przywołano ludziom na pamięć tego archanioła, co sam tylko mocen zdeptać smoka. — Był Napoleon zresztą człowiekiem, który najsilniej działał na ducha innych: czuł on głęboko tajemniczość, sakramentalność pewnych czynów w życiu ludzkiem, pojmował, że czyny te udzielały człowiekowi nowego daru, nowej mocy. Czyliż nie widywano, że jedno skinienie Napoleona, że sposób, w jaki czasem przed atakiem uderzał żołnierza po ramieniu, wlewał w niego nowy prąd życia? Było to prawdziwe bierzmowanie: dawało się to widzieć z łez, płynących po twarzach grenadjerów, którzy wtedy niewstrzymanym pędem, rzucając się w milczeniu, jak kule działowe, zmiatali przed sobą wszystko. W ostatniej zaś lekcji, będącej potężnym hymnem ku czci Napoleona, wykazywał, że cesarz francuski był najcudowniejszym ze wszystkich ludzi epoki przeszłej: ludy zgadywały czuciem, że mógł im dopomódz zbliżyć się do krainy siły i szczęśliwości, do Królestwa ewengelicznego, krótko mówiąc, do nieba. Pod koniec lekcji, ukazując słuchaczom wizerunek Napoleona, wskazywał, że posłannictwo jego ziemskie przerwane zostało na polach Waterloo: tam też duch jego ukazał się jako urzędnik Słowa, powołany do zdania rachunku z Myśli Bożej, powierzonej mu dla całej ludzkości i niespełnionej. „Jestto wizerunek potęgi zwiedzionej i złamanej mocą złego, ale pozostałej znowu przez boleść. Genjusz, bolejący boleścią całej Europy, z oczyma wzniesionemi w górę, trzyma rękę, wyciągniętąa na karcie europejskiej. Ta karta — to jego dzieło: jego los wypisany na niej. On ustanowił Europę, jaką jest dzisiaj. Ci tylko, którzy cierpią z dzisiejszego stanu Europy, mogą pojmować cierpienia duchowe człowieka przeznaczenia".

A potem jeszcze raz w r. 1848 w takich podniosłych słowach wyraził się o Napoleonie do deputacji młodzieży francuskiej: „Wy, Włosi, daliście światu Mesjasza, to pozostanie najpiękniejszą waszą chlubą. Podobni jednak do ludu izraelskiego, nie chcieliście go zrozumieć. Po raz wtóry daliście zagasnąć ogniowi świętemu na Kapitolu. Daliście zniknąć boskoej iskrze. Francja, siostra wasza, umiała ją zatrzymać i inne narody Europy zapaliły się wcześniej, aniżeli wy. Pokuta wasza kończy si, wreszcie budzą się Włochy, a z niemi Rzym".

W kulcie napoleońskim wzrastał też od dzieciństwa Zygmunt Krasiński, jeden z pierwszych jego utworów ma za treść „**Rozmowę Napoleona z Aleksandrem I na polach Elizejskich**": w dniach swej wielkości opiekował się — jak mówi tu cesarz — i kochał waleczny naród polski. — We francuskim utworze **La confession de Napoleon** z r. 1830) przyznaje się do dwóch wielkich win: złamania ślubu wierności danego kobiecie i niewdzięczności względem narodu walecznego i wiernego, któremu dał tylko sławę, kiedy on mu oddawał wszystką krew swoją.

„W piaskach pustyni, ani wśród lodów północy nie opuścił mnie nigdy. Zasłałem Europę ich mogiłami, a nie wskrzesiłem im ojczyzny. Ich jęki przedśmiertne ciężą mi na duszy". — W wierszu na pochowanie zwłok cesarza w tumie inwalidów kreśli tę chwilę, jak trumna ze zwłokami cesarza porusza tłumy, przypatrujące się pogrzebowi:

I miljon kolan przypadło do ziemi,
I wszystkie razem wzniosły się ramiona
W stronę tej trumny, co szła ponad niemi,
Jakby z niej wstawał duch Napoleona!
I głos tysiąców, jak piorun, gdy bije,
Grzmiał umarłemu: „Niechaj cesarz żyje!"

(Dok. nast.)

—oo—

SPŁATA ODSZKODOWAŃ.

Londyn. (PAT.) W Radzie Najwyższej na posiedzeniu w dniu wczorajszym zgodzono się co do projektu uregulowania problemu. Jak słychać, zapanowała zgoda w tym kierunku, aby zobowiązania Niemiec w sumie 660 miljonów funt. szterl. zostały uregulowane przez wydanie 5 proc. bonów. Niemcy mają spłacić 100 miljonów mk. rocznie, a nadto 25 proc. od eksportu.

NOWA NOTA NIEMIECKA DO KOALICJI.

Londyn. (PAT.) „Times" donoszą z Nowego Jorku, że do Waszyngtonu miała nadejść nowa nota niemiecka. Jak słychać, oznacza ona pewne zbliżenie do żądań aljantów.

PRZYGOTOWANIA DO OKUPACJI I BLOKADY

Londyn. (PAT.) Reuter. Urzędowo donoszą: Konferencja badała dziś razem ze znawcami wojskowymi i dla spraw marynarki zarządzenia, które okazały się konieczne na lądzie i morzu. Zaakceptowała także obsadzenie Ruhry. Jeśli położenie tego wymagać będzie, wprowadzone zostaną także zarządzenia morskie.

MOBILIZACJA ROCZNIKA 1919 WE FRANCJI.

Paryż. (PAT.) Natychmiast po powrocie z posiedzenia Rady Najwyższej o godz. 9 min. 15 wieczorem zatelegrafował Briand do ministra wojny Barthou, aby zarządził mobilizację rocznika 1919. Zgodnie z tem poleceniem minister wojny postanowił powołać pod broń rocznik 1919. Powołany personal zostanie przydzielony do oddziałów rezerwowych, które są już obecnie przewidziane i przeznaczone dla armji nadreńskiej.

AMERYKA UWAŻA PROPOZYCJE NIEMIECKIE ZA NIEMOŻLIWE DO PRZYJĘCIA.

Warszawa. (PAT.) Hughes wysłał wczoraj do Simonsa notę z zawiadomieniem, że propozycje niemieckie nie są do przyjęcia jako podstawa dyskusji i zaleca Niemcom, aby zwróciły się wprost do aljantów z nowemi propozycjami, by wreszcie uregulować cały ten problem.

ODPOWIEDŹ STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Berlin. (PAT.) Wolff. Amerykański pełnomocnik Dressel wręczył dziś w południe ministrowi spraw zagranicznych odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych na niemiecki memorjał.

SENAT AMERYKAŃSKI PRZYWRÓCIŁ STAN POKOJOWY Z NIEMCAMI.

Paryż. (PAT.) „N. J. Herald" ogłasza tekst rezolucji Knoxa, przyjętej przez senat amerykański. Rezolucja składa się z 4 rozdziałów, z których trzy pierwsze stwierdzają przywrócenie stanu pokojowego z Niemcami, czwarty zaś postanawia, że uchwała kongresu z dnia 7. grudnia 1917, obwieszczająca nastanie stanu wojennego między Stanami Zjednoczonemi a b. państwem austro-węgierskiem, traci moc obowiązując, że wojna się zakończyła i że mają być wdrożone rokowania między Stanami Zjednoczonymi a państwami sukcesyjnemi celem przywrócenia przyjaznych stosunków i podjęcia stosunków handlowych.

POŻYCZKA PAŃSTW. DŁUGOTERMINOWA.

Warszawa. (PAT.) Urząd pożyczek państwowych podaje do wiadomości, że termin przyjmowania zapisów na 5 proc. długoterminową pożyczkę wewnętrzno-państwową z r. 1920 został przedłużony do 30. czerwca 1921.

PAMIĄTKI PO NAPOLEONIE PRZYWIEZIONO DO WARSZAWY.

Warszawa. (EE.) Radio. Do Warszawy przywieziono pamiątki po Napoleonie i złożono je w szkole podchorążych.

—oo—

3. Maja.

Owiany czarem wiosny, jasną, bujną zielenią okraszony, dzień pamiątki wielkiego dzieła w Polsce, dzień święta narodowego dzisiejszych pokoleń, powitały dźwięki hejnału z wieży ratuszowej i pobudki na ulicach miasta. I choć brakło naokół złotych promieni słońca, a z chmurnego nieba obfite strugi deszczowo spływały, Lwów cały odświętną miał szatę, nie stracił uroku dnia uroczystego, a ludność wszystkich stanów, zawodów i przynależności partyjnej wzięła udział w obchodzie rocznicy Konstytucji 3. Maja, nadanej w Polsce 1791 roku. Wielki to był dzień w ówczesnej szlacheckiej Polsce, wielką też jest pamiątka tego dnia w odrodzonej po wieku niewoli dzisiejszej Polsce ludowej, krwią obfitą i niezliczonemi ofiarami życia zdobytej.

Program uroczystego dnia obejmował rano nabożeństwa i pochód uroczysty. Równocześnie i w bazylice katedralnej odbyło sie uroczyste nabożeństwo i na olbrzymiej polanie przed cytadelą msza polowa, na godzinę przedtem w kościele ewangelickim odprawiono nabożeństwo z kazaniem, a w synagodze postępowej nabożeństwo z przemówieniem i śpiewami rytualnemi na intencję Polski.

Na polanie ustawiono ołtarz w drewnianym, bardzo gustownie zbudowanym przez wojskowość i udekrowanym w zieleń i purpury namiocie. Wokół ołtarza, jak okiem sięgnąć, grupowały sie tysiące młodzieży szkolnej i członkowie wszystkich zrzeszeń, organizacji i stowarzyszeń polskich, wojsko i publiczność. W pobliżu ołtarza zajęły miejsca wybitne osobistości cywilne i wojskowe, naczelnicy władz itp. Wśród nich generalny delegat rządu dr. Gałecki, dowódca okręgu gen. Lamezan-Salins, gen. Stan. Haller, gen. Szymański, prezydent m. Neumann, członkowie misji francuskiej i angielskiej, senat uniwersytetu, grono profesorskie Politechniki, liczne bardzo grono oficerów itd.

Trąbka dała hasło, cisza zapanowała w olbrzymim tłumie, u ołtarza stanął arcyb. ks. Bilczewski, wznosząc modły o jasną przyszłość naszej Ojczyzny. Ciszę uroczystą przerywały od czasu do czasu melodje pieśni śpiewane bardzo pięknie i harmonijnie przy akompanjamencie waltorni przez niestrudzony chór „Echa". I stara pieśń „Boga Rodzica" i „Obrona Lwowa" Nowowiejskiego przebrzmiały w ciągu mszy św. Przez ponure opony nieba przebijało się chwilami słońce, lecz wkrótce otworzyły się śluzy nieba. Na mównicę wyszedł ks. Błotnicki i mówił o wielkiem dziele Konstytucji majowej i o dzisiejszych zmaganiach i niebezpieczeństwach, grożących jeszcze ciągle Polsce, o znaczeniu uchwalonej przez Sejm nasz w Warszawie Konstytucji, a w końcu wskazał na drogi, któremi Polska i jej naród kroczyć mają dla utrwalenia silnego bytu państwowego.

Potężne tony „Roty" rozbrzmiały z tysiąca piersi. Śpiewali wszyscy przy akompanjamencie orkiestry, która hymn narodowy na zakończenie odegrała.

Rzęsisty deszcz przeszkodził należytemu szykowaniu pochodu, nie przerzedził jednak ani jego szeregów, ani szpalerów, jakie ustawiły się od cytadeli aż ku jego miastu. Wszyscy wytrwali, bo ożywiało każdego głębokie poczucie manifestowania swych uczuć patrjotycznych w dniu uroczystego święta.

Oddział ułanów jazłowieckich otwierał uroczysty pochód, a za nim ciągnęła dziatwa i starsza młodzież wszystkich zakładów naukowych. Była tej młodzieży obojga płci wielka rzesza, a obok tej pociechy naszej, tych przyszłych, da Bóg, lepszych budowniczych Polski, nie brakło w pochodzie i oświatych w służbie publicznej działaczy, słowem wszyscy stanęli w szeregach pochodu, by zaznaczyć jedność narodową. Szli więc kolejno za dziatwą szkolną, młodzieżą gimnazjalna i akademicka, pracownicy tramwajowi z dyr. Tomickim i swoją orkiestrą, organizacja M. S. O. ze sztandarem, ochotnicza straż pożarna, kolejowa i miejska straż pożarna, związek sokoli i wszystkie gniazda sokole z Macierzą na czele, polskie związki zawodowe i kolejarze, urzędnicy i służba pocztowa z prezesem Bieniawskim, młodzież rękodzielnicza Stow. im. Stan. Kostki i bursy Dekerta z orkiestrą, urzędnicy dyrekcji kolejowej, Rada miasta z prez. Neumannem, członkowie Tow. strzeleckiego przeważnie w kontuszach, Kongregacja kupiecka i Stow. młodzieży kupieckiej, członkowie korporacji rękodzielniczych ze sztandarami z najstarszą ze stowarzyszeń lwowskich „Gwiazdą", grupa młodzieży Tow. im. Kościuszki, Stow. katol. młodzieży „Skała", grono urzędników i służba miejska, gremium aptekarzy itd. Osobną grupę, poprzedzoną oddziałem wojska stanowiły w pochodzie wybitne osobistości jak gen. delegat rządu dr. Gałecki, generalicje, naczelnicy władz, oficerowie itd. Poraz pierwszy wystąpiła publicznie szkoła podchorążych, dzielnie się prezentująca, którą witano oklaskami. Szły w końcu liczne oddziały piechoty.

Pochód trwający przeszło godzinę, przeszedł ulicą Kopernika, obok pomnika Mickiewicza, a rozwiązał się u wylotu ulic Halickiej i Batorego. Mimo trudności atmosferycznych mistrze ceremonji, na których czele stali komendant miasta pułk. Jasiński i p. Marjan Dzjedzielewicz, utrzymał ład i porządek w pochodzie.. W chwili, gdy uczestnicy pochodu rozprószyli się w różnych kierunkach miasta, z wieży ratuszowej rozbrzmiewał hejnał, odegrany przez trębaczy.

Wieczorem, oprócz uroczystego przedstawienia w teatrze, odbyły się odpowiednie uroczystości w salach kilku stowarzyszeń. Scena „Gwiazdy" odegrała „Przekupkę warszawską", sztukę z doby Kościuszkowskej. Wystawiono tę sztukę bardzo starannie pod względem dekoracyjnym, a gra amatorów zasługuje też na szczere uznanie. W scenach zbiorowych, jako statyści, wzięli udział żołnierze w mundurach dawnego wojska polskiego. — Amatorowie „Sokoła IV" odegrali „Ponad śnieg", — w „Skale" zaś „Hanusię krożańską".

*

Ku uczczeniu rocznicy Konstytucji wystawił teatr miejski historyczną sztukę w 4 aktach p. Krzywoszewskiego p. : „Wielki dzień". Teatr przepełniony był przez przedstawicieli władz i publiczności. Przed rozpoczęciem sztuki personal teatru wraz z publicznością odśpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła".

W czasie antraktu wygłosił ze sceny p. Okoński gorące przemówienie, wzywające do walki w obronie Górnego Śląska i wyrażającemu hołd ludowi górnośląskiemu. Przemówienie to przyjęte zostało burzliwymi oklaskami i okrzykami. Posiew dzielowy idący od Górnego Śląska, potężnie zaciężył na duszach. Manifestacja była potężna i żywiołowa.

ŻYWE SŁOWA

zebrane przez Jana Świerzowicza.

Wszystkie państwa w czasach starożytnych i nowych były zakładane przez wielkich ludzi. Co to jest za człowiek wielki i czemu jest wielkim? Oto, że każdy z nas, małych, spostrzega cząstkę siebie w jego wielkości. Nie było Araba, któryby nie czuł w Mahamecie swoich własnych drgnień duszy. Dlaczego Napoleon był tak wielkim? Oto, że każdy Francuz w energji tego człowieka, w rzutkości jego, poznawał istotne cechy ducha francuskiego, poznawał, co sam tajemnie czuł w głębi siebie. Kto tylko pojmuje całą ważność kwestji słowiańskiej, kwestji losów plemienia najliczniejszego i materjalnie najmocniejszego z pomiędzy wszystkich, ten nie spodziewa się widzieć jej rozwiązanej przez kombinacje polityczne. Od wieków wielkie państwa powstawały z wielkich ludzi i zawsze przyjściu ich na świat towarzyszyły dziwne zdarzenia i cuda. Zjawienie się ducha nowego pośród Słowian powinno mieć te znaki tajemne. Ród słowiański jest religijny, prosty, dobrotliwy i silny. Duch nowy, który odezwie się do skłonności tego rodu, musi przedstawiać wszystkie jego domowe, gminne i polityczne przymioty. Trzeba, żeby w tym duchu Czesi, Polacy i Rosja się ujrzeli, że są braćmi.

Adam Mickiewicz (Literatura Słowiańska).

*

Lud polski poznał Francję w Napoleonie, a niezbadana i tajemnicza strona jego charakteru uczyniła go bohaterem Polaków, postrachem Rosjan. Chłopi i prości żołnierze rosyjscy mieli go za czarownika, było nawet u pospólstwa mniema-

nie, że mógł przybierać na się rozmaitą postać **i krążyły** dziwne o tem powieści. Wedle wiary gminu Suwarow wielekroć potykał się osobiście z Napoleonem. W tej walce cesarz przemieniał się w lwa — i Suwarow zaraz toż samo uczynił. Napoleon wtedy, szukając nowego wybiegu, stał się orłem — Suwarow, żeby go pokonać, chciał wziąć kształt orła dwugłowego i prosił o pozwolenie cara Pawła, ale Paweł, rozgniewany za takie zuchwalstwo, odebrał mu wszystkie zaszczyty...

Przeznaczenie i dzieła Napoleona starano się wytłumaczyć sobie we Francji i skończono na zdaniu, że był rezultatem rewolucji! Człowiek ten, jeżeli mamy już mówić językiem chemicznym, nie mógł być rezultatem, bo zgoła nie wchodził do kombinacji rewolucyjnej, nie należał do ruchu rewolucyjnego Francji...

Mimo więc wszystkie tłómaczenia uczonych, człowiek ten jest niewytłumaczonym. Nawet jego popularność nie jest wytłómaczona. Lud francuski bez względu na klątwy legitymistów, krzyki republikanów i zaprzanie się miłośników status quo nie przestał go wielbić. Przez to, że był niewytłumaczonym, Anglicy mieli do niego nienawiść instynktową. Lud ten, co wszystko opiera na potędze ziemskiej, na rachubie, co wszystko chce przewidzieć z góry, bitwy wygrywać, jak partie szachów, spostrzegłszy niezgłębionego człowieka, który całą siłę dobywał z siebie i rozlewał ją naokoło, który skinieniem tworzył wielkich ludzi wywoływał z ziemi ogromne wojska, walił jedne narody na drugie — lud ten przeczuł w nim pierwiastek, wręcz przeciwny swemu bytowi, i nie mogąc go zrozumieć, chciał go zniszczyć. Anglia wobec Napoleona przejęta była takim strachem, jakiego doświadcza człowiek silny i śmiały, ale nie wierzący, kiedy mu się duch ukaże...

W Napoleonie pierwszy raz Polska z Francją złączyła się wspólnem uczuciem, wspólną nadzieją: z tego można przewidywać, że nadchodzi czas, kiedy związki między narodami będą kojarzyły się na zasadach innych od dzisiejszych.

Adam Mickiewicz (Literatura Słowiańska).

*

Artyzm, tkwiący w duszy Napoleona, tego męża czynu, zrzuca pęta niewoli i budzi życie w idealnej krainie nieprawdopodobieństw. Teraz dopiero poznajemy go w całej pełni: to brat-pogrobowiec Danta i Michała-Anioła; duchem równa się z nimi przez rozległość obrazów w wyobraźni tworzonych, przez siłę, ścisłość, logiczny związek, zachodzący między jego marzeniami, przez głębokość myśli i nadludzką twórczość potęgi. To geniusz tej samej miary, tego samego rodzaju, to trzeci olbrzym w rzędzie potężnych umysłów odrodzenia włoskiego. Pierwszy z nich (Dante) przelewał swe myśli na papier, drugi (M. Anioł), zakuwał je w marmur. Napoleon kreśli swe dzieła na człowieku żyjącym, na zbolałem i cierpiącem ciele społeczeństwa.

H. A. Taine (Napoleon Bonaparte. Tłóm. M. Dzierżanowska. 1887).

Śladem kalumnji endeckich.

SPRAWA „MAJĄTKÓW POSŁA BRYLA".

„Słowo polskie" nie ma innego zmartwienia, jak zajmowanie się prywatnymi stosunkami posła Bryla. Wyczytawszy jednak całą litanię majątków, które rzekomo poseł Bryl ma według „Słowa polskiego" posiadać, zadałem sobie trudu i pracy, aby te twierdzenia „Słowa polskiego" zbadać. Zaopatrzywszy się więc w odpowiednie numery „Słowa polskiego", udałem się przedewszystkiem do urzędu ziemskiego we Lwowie, aby tam zrobić wielką awanturę, dlaczego urząd ziemski dopuszcza do tego rodzaju zakazanych transakcji.

W urzędzie ziemskim przyjął mnie jeden z urzędników. — Czem mogę służyć? — zapytuje uprzejmie.

— Ja — proszę pana — przychodzę w sprawie artykułów „Słowa polskiego".

— Niestety, nie czytam „Słowa polskiego" — przerywa urzędnik.

— Czyż to jest możliwem, aby pan takiego oberpolskiego organu nie czytał?

— Niestety tak — a to z powodu zaburzeń żołądkowych, jakie mnie spotykały przy czytywaniu tego pisma.

— Ale chyba pan żartuje? — zagadnąłem trochę zbity z tropu.

— Wcale nie żartuję, bo widzi pan, „Słowo polskie" to jest organ nie polski ani wszechpolski, ale istynno rosyjski. W czasie inwazji rosyjskiej było „Słowo polskie" organem pana grafa Bobrinskoho, oddało bez zastrzeżeń Galicję wschodnią carowi rosyjskiemu, a w czasie walk z bolszewikami prowadziło wyłącznie bolszewicką robotę, rzucając kłody pod nogi Naczelnikowi Państwa, armji i rządowi. A zresztą niechże mi pan powie, skądże „Słowo polskie" bierze fundusze na wydawanie. Najmici każą sobie płacić wysokie honoraria, a „Słowa polskiego" nikt nie czyta. Ktoś przecież musi dawać, a więc służą tym, którzy płacą.

— Ja tu nie przyszedłem na dyskusję polityczną z panem, chciałem prosić o wyjaśnienia, czy tu poseł Bryl nie interweniował w sprawie majątków, o których pisze „Słowo polskie".

— Owszem — poseł Bryl zachodzi do nas bardzo często, interweniował, aby przymusowo wykupić majątki rozmaitych endeków, jak się wyraził, którzy parcelują Rusinom za dolary, którzy łupią skórę chłopom i paskując ziemią uchylają się od przeprowadzenia reformy rolnej.

— Ale mnie nie o to idzie — przerwałem. — Chodzi mi o to, czy poseł Bryl nie interweniował za tem, aby mu zatwierdzić kontraktu kupna majątków Kukizowa, Zboisk, Kohajowa, o których to nabyciu „Słowo polskie" doniosło.

— Owszem — poseł Bryl był natychmiast po ukazaniu się tych artykułów w „Słowie polskiem" i prosił, aby urząd ziemski natychmiast zajął się rozparcelowaniem tych majątków, przyczem zrzekł się wszelkich odszkodowań za te majątki — wyraził tylko życzenie, aby pieniądze uzyskane z rozsprzedaży tych majątków przeznaczyć na zakład poprawczy dla zdeprawowanych redaktorów „Słowa polskiego".

— Ale przecież pan nie zaprzeczy chyba, że pan Bryl ma folwark Beremowce. Czy może i to nie prawda?

— Nie wiem — w tej sprawie u nas pan poseł Bryl nie interweniował, ale zaraz każę zbadać akta.

Po puszczeniu w ruch aparatu, w jakiś czas zjawia się urzędnik i oświadcza: — U nas aktów posła Bryla w sprawie nabycia folwarku w Beremowcach nie było i nie ma.

Stropiony trochę, nie dowierzając temu urzędnikowi, pożegnałem się i postanowiłem sprawę zbadać na miejscu.

W Kukizowie oświadczono mi, że posła Bryla znają z jego działalności poselskiej, że właściciel folwarku tak lubi posła Bryla, że straszy nim dzieci niegrzeczne i że nie ma wcale zamiaru wyzbycia się tego majątku.

W Kuhajowie Benedyktynki wyrzuciły mnie za drzwi, jak usłyszały nazwisko posła Bryla, a w Zboiskach pan Bohusiewicz splunął i nic nie powiedział.

Jadę tedy do Beremowiec.

Zapytuję się pierwszego spotkanego chłopa, czy tu jest folwark pana posła. „Tak jest" — i wskazuje mi drogę. Na folwarku łapię jakiegoś fornala, który bezradnie kręcił się po dziedzińcu. — Czy to jest folwark pana posła? — Ano tak, brzmiała odpowiedź. — A ileż morgów? — Będzie pewnie trzysta morgów. — Trochę się stropiłem, bo „Słowo polskie" pisało, że tylko 120. — A gdzież jest ksiądz? — Tu księdza nie ma — jest tylko pop ruski. — Aha, pomyślałem, pewnie „Słowo polskie" w swej zachłanności zrobiło z popa księdza.

— A ileż morgów leży odłogiem? — Wszystko prawie leży odłogiem, bo się tu jeszcze nic nie uprawiało. Pan poseł dopiero przed paru dniami przyjechał z zachodniej Galicji. — To tu pan poseł mieszka? — A mieszka. A jak pan chce z nim mówić, to pan może, bo właśnie wyszedł z domu i idzie do nas.

Przybliża się do nas figura trochę podobna do rzeźnika, trochę do paskarza, ale nigdy do inżyniera, czy rolnika.

— Czego się tu pan swendą? Czy pan chce, co buchnąć — zagaduje grzecznie pan poseł.

Wymieniam mu moje nazwisko, a pan poseł na to:

— A ja jestem poseł Dobija. — Zrobiło mi się niedobrze, ale opanowawszy się powiadam: — Przecież folwark Beremowce jest własnością posła Bryla, bo tak pisze „Słowo polskie". — Ryknął ze śmiechu pan Dobija i powiada: — Przecież „Słowo polskie" nie może napisać, że ja kupiłem, bo ja jestem wszechpolak — dlatego naumyślnie pisze się o pośle Brylu.

— A jeżeli wolno zapytać, czy jest pan rolnikiem?

— Rolnik nie rolnik — kupiłem i jest moje.

— A ustawa? —

— Ustawa się stosuje do ludowców. Tylko ludowcom nie wolno nabywać folwarków, bo oni tę ustawę głupią zrobili — ale endekom wszystko wolno. Ja sobie bardzo dobrze z ustawą dam radę, a zresztą od czego pan Głąbiński czy Skarbek — zawsze człowieka poratują. Zresztą proszę pana, ustawa mówi, że profesor uniwersytetu to nie rolnik — a pan Głąbiński nie kupił sobie folwarku w Bartatowie?

— No, ale przecież hrabia Skarbek rozparcelował.

— A to pan jeszcze naiwny i głupi. Tu rozparcelował we wschodniej Galicji co gorsze, a za to kupił sobie wielki majątek i lepszy w Poznańskiem. Tam, proszę pana, i bezpieczniej i łatwiej, pan Skarbek dobrze to wie i w Galicję wschodnią nie bardzo wierzy. Zresztą i ja tu długo nie będę popasał. Sprzedam, panie, za dolarki ziemię i jazda za Skarbkiem do Poznańskiego, bo tam ziemia obiecana.

Myśląc, że mam z warjatem do czynienia, postanowiłem udać się do ksiąg gruntowych do sądu obwodowego w Złoczowie, aby nie od ludzi, ale z aktów dowiedzieć się prawdy, i przekonałem się, że folwark w Beremowcach zakupił od hr. Komorowskiego w roku 1920 pan poseł wszechpolski Dobija i to podaję do wiadomości łgarzy ze „Słowa polskiego".

b. endek.

Wiceminister Dąbski o położeniu politycznem Polski.

Wielki wiec ludowy we Lwowie.

We czwartek 5. bm. o 10 rano odbędzie się w sali Pałacu sportowego przy ul. Zielonej wielki wiec ludowy P. S. L., na którym poseł Jan Dąbski mówić będzie o „Położeniu politycznem Polski po zawarciu pokoju".

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Florjana m.; gr. kat. Januarja. Jutro rz. kat. Wniebowstąpienie P.; gr. kat. Teodora prp. Wschód słońca 3·58, zachód 6·43.

Repertuar teatru miejskiego.

W środę »Wielki dzień«, sztuka w 4 akt. St. Krzywoszewskiego.

W czwartek pop. »Przedstawienie baletowe« — wieczór »Biały mazur«, operetka.

W piątek »Biały mazur«, operetka.

We Lwowie.

— **Uroczystość strażacka**, na której wręczoną zostanie plakieta pamiątkowa długoletniemu członkowi honorowemu prezesowi p. Józefowi Neumanowi jako dowód zasług położonych około rozwoju tut. korpusu odbędzie się dnia 5. maja br. w lokalu straży (pawilon restauracji w parku Kościuszki, ogród pojezuicki) o godz. 5 popoł.

— **Komitet przyszłości Lwowa.** Pod przewodnictwem gen. delegata dra Galeckiego odbyło się onegdaj posiedzenie Komitetu „Obrony państwa" celem stworzenia organizacji, któraby wobec zamierzonego zlikwidowania Komitetu obrony państwa miała na siebie przyjąć obowiązek niesienia pomocy zdemobilizowanej młodzieży polskiej. Podług referatu sekretarza p. Laskowskiego chodzi o to, aby wobec zamierzonej likwidacji Komitetu obrony państwa stworzono w miejsce jego kilka organizacji zajmujących się pomocą dla zdemobilizowanych, rozwojem harcerstwa polskiego i domem żołnierza polskiego, albo też jednej organizacji, któraby skupiała w sobie fundusze na wszystkie te trzy cele. Wiceprezydent p. Obirek wniósł zachowanie organiza-

cji Komitetu obrony państwa i nadanie jej tylko innej nazwy. Komitet ten miałby przedewszystkiem nieść pomoc zdemobilizowanej młodzieży akademickiej. Wiceprezydent dr. Stahl zaproponował, aby zdecentralizowano Komitet na 3 działy, tj. harcerza, dom żołnierza polskiego i Komitet pomocy zdemobilizowanym. Każdy z tych działów miałby otrzymać z likwidującego się Komitetu obrony państwa z funduszu, będącego obecnie do dyspozycji po 1 milionie marek. Po dłuższej dyskusji dyrektor p. Bol. Lewicki wniósł aby przemieniony Komitet obrony państwa na Komitet przyszłości państwa i pozostawiono mu wszystkie dotychczasowe działy pracy. Reprezentant Tow. bratniej pomocy p. Nawrocki dziękując za zajęcie się społeczeństwa losem akademików, zaznaczył, że akademicy przyjmują wszelką pomoc jedynie na tej zasadzie, że uważają się za dłużników społeczeństwa i mają wiarę, że to co otrzymali, sami zwrócą kiedyś młodszym swoim kolegom, co jest zadaniem Bratniej pomocy.

Ostatecznie uchwalono następującą rezolucję: „Komitet obrony państwa pozostaje nadal po uzupełnieniu przez kooptację komitetów uniwersyteckich, a w razie koniecznej likwidacji zamienia się w Komitet przyszłości państwa".

— **Wiec nauczycielski w Gródku Jagiellońskim.** W niedzielę 8. maja o godz. 10 przedpoł. w sali Sokoła odbędzie się publiczny wiec nauczycielst. polskiego powiatu gródeckiego, na którym o aktualnych sprawach, dotyczących szkolnictwa i nauczycielstwa mówić będą delegaci Komisji lwowskiej Zarządu Głównego Związku P. N. S. P.

— **Towarzystwo Tatrzańskie.** Konstytuujące zgromadzenie oddziału lwowskiego polskiego towarzystwa tatrzańskiego odbędzie się w środę 4. bm. o godz. wpół do 8 wieczorem w sali instytutu geologicznego ul. Długosza 8. Na porządku dziennym: Sprawa statutu, ukonstytuowanie oddziału i wnioski członków.

— **Z działalności Towarz. ratunkowego.** W ciągu kwietnia br. Towarzystwo wzywano 65 razy, z tego w dzień 50, w nocy 15.

Pomocy udzielało Towarzystwo w następujących wypadkach:

1) **Urazy** 331 wypadków, a mianowicie: złamania kości 13, zwichnięcia stawów 5, wykręcenia stawów 10, stłuczenia 26, otarcia skóry 11, rany tłuczone 85, miażdżone 2, darte 19, cięte 64, kłute 12, postrzałowe 4, z ukąszenia 15, opatrzenia 7, ciała obce 57, zabójstwo 1.

2) **Zasłabnięcia nagłe** 60 wypadków, a mianowicie: osłabienie i omdlenie 7, choroby wewnętrzne 4, choroby inne 16, kurcze i bole 1, przepuklina uwięzła 1, osłabienie serca 4, padaczka i drgawki 2, histerja i nerwica 2, obłąkanie 2, symulacja 3, krwotoki 1, poronienia 1, porody (uliczne) 1, otrucia przypadkowe 2, upicie się 1, zaczadzenie 5, śmierć nagła 2, fałszywy alarm 5,

3) **Zamachy samobójcze** 6 wypadków, a mianowicie przez otrucie 3, postrzał 1, rzucenie się z wysokości 2. z tego 5 zamachów samobójczych kobiet, 1 mężczyzny.

4) **Przewozy chorych 221. Ogółem 618.**

Korzystało z usług pogotowia ratunkowego 613 ludzi, w tem mężczyzn 270, kobiet 252, dzieci do lat 15 91.

Szczególne uwagi: Przypadki upicia się 1, przejechania i potrącenia 15, a to: przez wozy 6, przez automobile 3, przez kolej elektryczną 6, ukąszenie przez psy 10, upadki z rusztowania 1.

Od początku roku 1921 było wezwań 1.989; od założenia Towarzystwa, t. j. od roku 1893 168.787. Lokal stacji ratunkowej znajduje się w gmachu straży pożarnej na placu Strzeleckim l. 5 a. — Służbę bezustanną pełniło 6 lekarzy, 4 służących, sanitarnych, 2 woźniców. Towarzystwo rozporządza 2 karetami i 2 parami koni. Członków wspierających było tysiąc.

— **W czasie wczorajszej uroczystości** zaszło — mimo że upał bynajmniej nie dokuczał — kilka wypadków zasłabnięć. Tow. ratunkowe udzieliło m. i. pomocy A. Gebesowi, który zemdlał w czasie mszy polowej na Cytadeli i A. Romańskiemu, 19-letniemu żołnierzowi 40 pp., który w czasie defilady zemdlał w ul. Kopernika wśród objawów padaczki.

— **Spłoszone konie.** W ulicy Stryjskiej spłoszyły się zaprzągnięte w wózek konie B. Romańskiego, właściciela ziemskiego i zrzuciły go z wozu. Przejechany przez koło, doznał R. złamania ręki i ciężkich obrażeń głowy.

— **Na noże.** 29-letni Józef Bachraj w jednym z szynków rozpędził się przedwczoraj z nożem na kolegę. Nie zranił go, lecz zato skaleczył się w palce. Kolega spotkał go wczoraj w ul. Żółkiewskiej i poczęstował go skuteczniej: nożem w piersi.

Dorożkarz Mojżesz Korn przebił nożem w brzuch i w plecy Mojżesza Katza w czasie kłótni, która się wywiązała między nimi na placu Zbożowym. Obu Mojżeszami zajęły się władze: Katza wzięto na stację ratunkową, Korn poszedł do aresztu.

W Polsce i na świecie.

— **Związek lekarzy państwa polskiego** odbył onegdaj walne zgromadzenie w Warszawie. Ze Lwowa wybrano do zarządu dra Pappéego.

— **Fuzja Banku kupiectwa polskiego w Warszawie z Bankiem handlowym w Poznaniu.** W sobotę 30. zm. odbyło się w Warszawie zgromadzenie akcjonarjuszów Banku kupiectwa polskiego w celu uchwalenia fuzji z Bankiem handlowym w Poznaniu.

Wskutek znanych zajść z akredytywami, Bank kupiectwa polskiego znalazł się w trudnościach płatniczych. Uruchomienie aktywów, celem natychmiastowego wykonania zobowiązań wobec skarbu, okazało się bez obcej pomocy niemożliwem. Po zbadaniu stanu interesów Banku kupiectwa polskiego, osiągnięto wstępny układ w sprawie fuzji z Bankiem handlowym w Poznaniu. Układ przedstawiła rada nadzorcza Banku kupiectwa polskiego walnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów tegoż Banku. Po ożywionej dyskusji wniosek w sprawie fuzji przyjęto. Istotna treść tego połączenia polega na przejęciu wszystkich aktywów i pasywów Banku kupiectwa polskiego przez Bank handlowy w Poznaniu, jako też wszystkich filji i oddziałów, oraz prowadzenia ich nadal pod firmą Banku handlowego w Poznaniu. Akcjonarjusze Banku kupiectwa polskiego otrzymają, wzamian za swoje akcje, odpowiednią ilość akcji Banku handlowego w Poznaniu, mianowicie za dziesięć akcji pierwszego — jedną akcję drugiego. Akcje Banku kupiectwa polskiego, nominalnej wartości po 200 marek, przyjęto do tej zamiany w cenie po 300 mk. za sztukę. Akcje Banku handlowego w Poznaniu, nominalnej wartości po 1000 mk., są notowane na giełdzie poznańskiej po 6300 mk.

Następnie wybrano pełnomocników do załatwienia formalności, związanych ze zrealizowaniem układu w sprawie fuzji.

— **Kradzież 3 miljonów z funduszów skarbowych.** — Z Lublina donoszą, że dokonano tam kradzieży 3 miljona marek. Posyłka wysłana została z kasy skarb. w Lublinie do Lubartowa. — dokąd pakiet nadszedł w stanie nienaruszonym. Po otwarciu posyłki w Lubartowie stwierdzono, że zawierała ona zamiast pieniedzy makulaturę. Dochodzenia wykazały, że posyłka ta skradzioną została przed oddaniem jej na pocztę. Urzędnik, który wysyłał pieniądze oświadczył, że nie pieczętował pakietów, lecz powierzył to woźnemu. Uwięziono woźnego i urzędnika.

Szczęśliwi znalazcy. W numerach 18 „Tygodnika Illustrowanego" i „Świata" wychodzących w Warszawie, będą umieszczone fotografie niektórych znalazców miljonówek w paście do obuwia „ZORZA".

KOMUNIKATY.

Zbiórka złota i srebra. Nie możemy dać wiele, ale dajmy wszyscy na Skarb nasz, na podkład waluty kilka gramów złota czy srebra. Organizacja nasza urządza zbiórkę złota i srebra po domach. Wydelegowane będą do tego panie godne zaufania, zaopatrzone w legitymacje z fotografią, pieczęcią i podpisami policji i Nar. Org. Kobiet. Zbiórkę po domach rozpocznie Nar. Or. Kob. w sobotę dnia 7. maja.

—o—

NADESŁANE.

Podziękowanie. Komitet Pracy Narodowej Kobiet składa serdeczne słowa podziękowania p. p. artystom, którzy z całą gotowością zupełnie bezinteresownie raczyli wziąć czynny udział w Kiermaszu który się odbył w sali Sokoła dnia 21. kwietnia b. r. na dochód Inwalidów W. P. W szczególności p. artystce opery M. Lewickiej, ulubieńcowi publiczności p. Bronisławowi BRONOWSKIEMU i p. Mrowińskiemu. PP. właścicielom młynów Thoma i Axelbrada oraz fabryce Spiechera, za hojną ofiarę serdeczne „Bóg zapłać".

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Matura w szkołach średnich.

Ustne egzamina dojrzałości odbywać się będą w następujących terminach:

1. W państw. gimn. i szkołach realnych męskich: Biała 3 czerwca, Bochnia 2 lipca, Brody 27 czerwca. Brzesko 6 cz., Brzeżany 20 cz., Brzeżany utrakw. 18 cz., Buczacz 12 cz., Chrzanów 2 cz., Czortków 1 cz., Dębica 2 cz., Drohobycz 4 lipca, Gorlice 21 cz., Hródek 6 cz., Jarosław gimn. 6 cz., Jarosław szk. realna 2 lipca, Jasło 15 cz., Jaworów 24 cz., Kamionka str. 22 cz., Kołomyja pol. 6 cz., Kołomyja rus. 30 maja, Kraków gimn. I. 4 cz., II. gimn. 11 cz., III. gimn. 6 cz., IV gimn. 1 cz., V. gimn. 1 cz., VI gimn. 1 cz., VII. gimn. 4 cz., szkoła realna: I. 7 cz., II. 6 cz., Krosno 13 cz. **Lwów:** I. gimn. i filja I uczniowie publiczni i prywatyści 30 maja, eksterniści 4 lipca, gimn. II. 27 maja, III. 27 maja, IV. 27 maja, filja IV 1 czerwca, V 1 cz., VI. 1 cz., VII. 1 cz., VIII. 27 maja, filja VIII. 6 cz., I szkoła realna 14. cz., II. szk. realna 11 cz., Łańcut 6 cz., Mielec 18 cz., Myślenice 6 cz., Nowy Sącz I 7 cz., II 1 cz., Nowy Targ 10 cz., Przemyśl pol. gimn. 23 maja, ruskie gimn. 30 maja, Zasanie 14 cz., Rawa Ruska 21 cz., Rzeszów gimn. I. 10 cz., II 16 cz., Sambor 14 cz., filja 7 cz., Sanok 21 cz., Śniatyn 4 lipca, Sokal 27 cz., Stanisławów gimn. I. 13 cz., II 22 cz., gimn. ruskie 30 maja, szkoła realna 17 cz., Stryj 20 cz., filja 18 cz., utrakw. 6 cz., Tarnobrzeg 1 lipca, Tarnopol gimn. I 2 cz., II 13 cz. gimn. ruskie 4 lipca, szkoła realna 4 lipca, Tarnów gimn. I. 23 maja, II 27 maja, szkoła realna 4 lipca, Tłumacz 14 cz., Trembowla 21 cz., Wadowice 13 cz., Wieliczka 15 cz., Złoczów 8 cz., Żółkiew 22 cz., Żywiec 13 cz.

2. W państw. gimn. żeńskich: Kraków 15 cz., **Lwów** 20 cz.

3. W prywatn. gimn. męskich: Chyrów 2 cz., Kraków gimn. im. Jaworskiego 21 cz., Leżajsk 15 cz., **Lwów** gimn. im. Ad. Mickiewicza 25 maja, im. H. Jordana 14 cz., Nisko 20 cz., Strzyżów 9 cz., Zakopane 1 lipca.

4. W pryw. gimn. żeńskich: Drohobycz 9 cz., Jarosław 2 cz., Jasło 6 cz., Kołomyja: gimn. SS. Urszulanek 16 cz., Kraków, gimn. im. Kaplińskiej 16 cz., gimn. SS Urszulanek 22 cz., I. gimn. żeńskie 18 cz., II. żeńskie im. Kr. Jadwigi 18 cz. **Lwów.** gimn. SS. Urszulanek 14 cz., SS. Nazaretanek 9 cz., SS Bazyljanek 23 maja, O. Żychowiczowej 6 cz., Frenklówny 15 cz., Karpowny 18 cz., im. Słowackiego 11 cz., Goldblatt-Kamerlingowej 13 cz., Z. Strzałkowskiej 9 cz., N. Sącz 13 cz., Przemyśl im. Konopnickiej 15 cz., PP. Benedyktynek 14 cz., gimn. żeńsk. ruskie 23 maja, Sambor 27 cz., Rzeszów 20 cz., Stanisławów SS. Urszulanek 18 cz., im. E. Orzeszkowej 20 cz., Stryj gimn. żeńsk. 27 cz., Tarnów SS Urszulanek 28 cz.

5. W liceach: Kraków SS. Urszulanek 25 cz., **Lwów,** SS. Nazaretanek 10 cz., SS. Urszulanek 17 cz., Żychowiczowej 8 cz., SS Sercanek 11 cz., Tarnów SS Urszulanek 23 cz.

KRONIKA SPORTOWA.

S. K. S. Lechia. rozegra z Ż. K. S. we czwartek na boisku Sokoła-Macierzy (ul. Łyczakowska) zawody w piłce nożnej o mistrzostwo Wschodniej Małopolski. Będą to pierwe zawody o mistrzostwo rozegrane we Lwowie, budzą nadto zaciekawienie i tem, iż staną tu naprzeciw siebie dwie równoznaczne drużyny, tak iż nie można przewidzieć dziś, która z nich odniesie zwycięstwo.

Kursa giełdy szwajcarskiej.

Zurych. (PAT.) Początkowe kursa dewiz z 2. maja 1921: Berlin 8.8, Praga 7.9, Nowy Jork 567, austr. noty kor. stempl. 0.95, Budapeszt 2.8, Bukareszt 9.3, Wiedeń 1.6, Medjolan 2750, Zagrzeb 4.05, Warszawa 0.68.

Zurych. (PAT. Końcowe kursa dewiz z 2. maja 1921: Berlin 8.775, Praga 7.925, Nowy Jork 567, Paryż 44.5, Budapeszt 2.85, Bukareszt 9.3, Wiedeń 1.7, Holandja 199.5, Londyn 22.53, Medjolan 27.55, Zagrzeb 4.05, Warszawa 0.68.

Chrześcijański Zakład szycia i naprawy BIELIZNY, BLUZEK itp.

„ELLEN"

otworzył kantor przyjęć we Lwowie przy ulicy Chorążczyzny l. 11a

Godziny przyjęć w dnie powszednie od 9—1 i 3—7. Wykonuje zamówienia z własnych i dostarczonych materjałów. Hurtownie, konsumy itp. otrzymują przy masowych zamówieniach stosowny opust. — Godni zaufania stali zastępcy poszukiwani na korzystnych warunkach. — Ceny możliwie niskie, bo nie obliczone na paskarski zysk.

Książki handlowe amerykanki do kopiowania kwitarjusze, bloczki kasowe 3649

poleca **„SARMACJA"** Lwów, Akademicka 8.

Ma na sprzedaż:

Kamienicę II p. z półkomfortem przy ul. Gródeckiej koło Dworca za cenę 2,400.000 Mk.

Kamienicę II p. z komfortem przy bocznej ulicy Leona Sapiehy za cenę 2,800.000 Mk.

Kamienicę II p. z komfortem przy bocznej ulicy Listopada za cenę 5,500.000 Mk.

Kamienicę II p. z komfortem przy bocznej ulicy Potockiego za cenę 3,000.000 Mk. (możliwe wolne 3 pokoje i kuchni).

Kamienicę I p. w stylu willi przy bocznej ulicy Potockiego za cenę 3,800.000 Mk. (możliwe wolne 4 pokoje i kuchnia).

Willę parterową z komfortem, ogródkiem przy bocznej ul. Listopada za cenę 2,500.000 Mk. (możliwe wolne 5 pokoi i kuchnia).

Kilka większych i mniejszych majątków z budynkami, oraz gospodarstw podmiejskich, jakoteż parę wspaniałych willi w Brzuchowicach **poleca pod nader korzystnymi warunkami:**

PROVIDENTIA

POLSKA RZĄDOWO UPOWAŻNIONA AGENCJA DLA TRANSAKCJI MAJĄTKOWYCH.

Franciszka Kazimierza MUSZARA

Lwów, ul. Leona Sapiehy 57. II. p. od 3-5 p.

Maszyny do pisania

pierwszorzędnych fabrykatów w wielkim wyborze stale na składzie

EMIL URICH

Lwów, ul. 3-go Maja 7.

4418

Nauka i wychowanie.

Kurs tańców rozpoczynam 3. maja w najkrótszym czasie wyuczę najdokładniej. Nowicki, Pańska 16. 4358

Posady i prace.

Panna do ekspedycji zostanie przyjętą zaraz Wiadomość Adm. „Kurjera Lwow." 4209

Operator-retuszer potrzebny do zakładu fotograficznego na prowincji blisko Warszawy. Reflektanci chrześcijanie proszeni są o przysłanie ofert z podaniem dotychczasowej pracy pod adresem: Dobra 5 m. 39 w Warszawie. 4423

Absolwent filozofji poszukuje lekcji od maja we Lwowie lub leśniczówce. Warunki od umowy. Zgłoszenia do administracji Kurjera pod »Wyjazd« za okazaniem legitymacji akademickiej nr. 5593. 4351

Zdemobilizowany oficer prow. W. P., Polak, lat 28, handlowiec z działu korzenno-delikatesowego poszukuje posady, w większej firmie lub kierownika konsumu i kółka rolniczego itp. Reflektuje na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do administracji z podaniem warunków pod »Wyjazd«. 4419

Kupno i sprzedaż.

Meble, salon, jadalnia, sypialnia, eleganckie po lekarzu tanio sprzedam. Adres w administracji. 4391

Młocarnię z lokomobilą, pług parowy Stock z kultywatorami i bronami, 100.000 cegieł i 100.000 drenów sprzeda Zarząd dóbr, Rudki. 4396

Ule amerykańskie i słowiańskie poleca M. Kierski, Lwów Pasaż Mikolasza. 4404

Nowy fortepian Petrofa czarny, krótki zaraz do sprzedania. Wiadomość Ormiańska 35, I. p. 4405

Willa w Brzuchowicach do sprzedania. Wittmann Sykstuska 25. Pośrednicy wykluczeni. 4425

7000 sztuk płytek kamyczkowych na posadzki oraz 1000 kg. blachy pocynkowanej zdjętej z dachu w zupełnie dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. M. Kierski, Lwów pasaż Mikolasza. 4426

Wózek dziecinny do sprzedania we Lwowie. Zgłoszenia pisemne Stanisławów II., poste-restante »Jadwiga«. 4412

Pianino i fortepian koncertowy sprzedam okazyjnie. Kopernika 26, parter Skleniarski. 4407

Różne.

4.500 marek wsparcia z fundacji Wirth i Łukowskiej dla Polki, katoliczki, we wieku 16—20 lat, pracującej w gorseciarstwie, parasolnictwie lub szmuklerstwie, ewentualnie w innych kobiecych zawodach wypłaci Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie. Konkurs do 20. maja. Bliższe warunki tamże.

Prądnica (część rury wylotowej) spadła z wozu miej. straży pożarnej w czasie jazdy od pożaru między Cytadelą a pl. Strzeleckim. Znalazcę uprasza się o zwrot prądnicy na strażnicy, plac Strzelecki 4 a.

Słynna kapela Szwarcmannowej, koncertuje codziennie w restauracji i ogrodzie, J. Manga (dawn hotelu francuskiego) poleca się Szanow. Publiczności. 4422

Podrabiam pończochy, całe stopy, spody do mesztów, nowym materjałem przerabiam ze starych. Ossolińskich 12, III. p. na prawo. 4424

Mieszkania.

4 pokoje, kuchnia, pokój dla służby (komfort, tramwaj) w Poznaniu zamienię od lipca lub później na podobne we Lwowie. Zgłoszenia Poznań 3, poste-restante nr. wykazu 23589. 4417

Solidni Jugosłowianie poszukują pokoju z umeblowaniem, z kuchnią lub bez, zapłacą dobrze. Cuden, Grodzickich 4, III. p. drzwi 14. 4420

„PEZET"

POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE S. A.

we Lwowie, ul. Akademicka 23.

Tel. nr. 55.

DOSTARCZA

Z WŁASNYCH WYTWÓRNI: cegłę, dachówkę, wapno, papę, wyroby betonowe, kamień, szuter, deski.

ZE SWOICH BOGATO ZAOPATRZONYCH SKŁADÓW: blachę cynkową, i pocynkowaną, szkło taflowe, kit szklarski, żelazo, okucia, gwoździe, deszczułki podłogowe, dębowe, posadzki klinkierowe, kamienne i inne materjały budowlane.

Skóra Do wiadomości P. T. Kupców, Kółek rolnicz., Konsumów — Kooperatyw, Zakładów i — instytucji publicznych — **Skóra**

Hurtownia skór

protokołowanej firmy 202

Schleifer, Winter i Metal

Lwów, Żółkiewska 23.

dostarcza natychmiast z magazynów swoich, jakoteż przyjmuje zamówienia na dostawę zagranicznych skór podeszwowych i wierzchnich pierwszorzędnej jakości w dowolnej ilości, jakoteż wagonowo po cenach fabrycznych.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 21. kwietnia 1921 r. LM. 35113/21. zostały ustanowione następujące ceny gazu:

1) za gaz do oświetlenia i opału Mp. 14·— za 1m³
2) za gaz wyłącznie do motorów Mp. 12·— za 1m³

Należytości z tego tytułu przypadające do zapłaty za miesiąc maj 1921 r. bez względu na termin odczytania stanu gazomierzy, jak i nadal mają być płacone już według podwyższonej taryfy.

Lwów, w kwietniu 1921. 4415

Dyrekcja Zakładu Gazowego Miejskiego.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.